№ 68. Kraków 22 Marca. — Piątek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 21 Marca.

Przed kilkoma dniami zdaliśmy sprawę z mowy p. Cobden mającéj na celu zmniejszenie wydatków publicznych i zniżenie ich do stopy na r. **1835** przyjętéj. Dzisiaj mamy przed oczyma projekt urzędowy budżetu wydatków i przychodów na rok skarbowy poczynający się z 6tym kwietnia r. b. Sir Charles Wood, kanclerz szachownicy, czyli minister skarbu, który wniósł ten projekt na sesyę, rozpoczął swój wywód finansowy przed Izbą od nader przyjemnego oświadczenia, że przeszłego roku omylił się w swoich przewidzeniach co do prawdopodobnych dochodów państwa na b. r., gdyż je w tedy na **52,262,000** fu.st. obliczył, kiedy tymczasem one dochodzą do summy **52,874,000** fnst. to jest: że do skarbu wpłynęło **612,000** (czyli złr. **6,120,000**) więcéj niżeli można było się spodziewać. Wśród dzisiejszych tak trudnych w całéj Europie okoliczności, podobno żadnego innego oprócz Anglii kraju nie znajdziemy, gdzieby rząd nietylko żadnego uszczerbku niedoznał w przewidzianych dochodach swoich, ale jeszcze dodatkową niespodzianką kilku milionów mógł się cieszyć.

Sir Charles przystąpił daléj do przedstawienia rozmaitych pozycyj etatu przychodów skarbowych. Opierając się na rozmaitych datach i na cyfrach dochodu w przecięciu wziętych z ostatnich lat, p. minister podaje następujące cyfry, jako przypuszczalny dochód na r. p.

Akcyza	14,045,000 fnts.
Przychód od stępla	5,860,000 „
Podatki gruntowe i realne *(assessed taxes)*	4,320,000 „
Podatek od dochodów prywatnych *(income tax)*	5,408,000 „
Cła	20,000,000 „
Przychód z monopolium pocztowego	820,000 „
Przychód z najmu lub przedaży gruntów do korony należącyeh, w Ameryce i Australii	160,000 „
Rozmaite małe uboczne dochody	860,000 „
Z przedaży starych wojskowych, morskich i t. d. rekwizytów	410,000 „
z innych zródeł wynosi	52,285,000 „

Następnie przychodzi etat wydatków z następującemi cyframi:

	28,105,000 „
Dług publiczny	2,620,000 „
Cywilne wydatki	6,613,000 „
Marynarka	2,434,417 „
Artylerya	110,000 „
Milicya prowincyonalna	500,000 „
Komisoryat	211,159 „
Rożne wydatki	
Przewyżka wypłat nad dochodami w poprzednich latach, do pokrycia	4,000,000 „
Dodać wypada do tych summ przybliżony koszt utrzymania wojska	6,000,000 „

Co daje ogólną cyfrę wydatków przewidzianych **50,613,582** f. st., mniejszą o przeszło półtora miliona f. sterlingów, czyli o **15** milionów złr. od summy przewidzianego dochodu. Anglia więc będzie mogła w przyszłym roku po zadość uczynieniu wszystkim zwyczajnym wymagalnościom swojéj zewnętrznéj polityki, równie jak domowego postępu, poświęcić summę **15**tu milionów złr. na jakie użyteczne cele, albo o tyleż będzie mogła zmniejszyć ciężaru podatkowego. Zdaje się, że na ten ostatni cel przeznaczoną będzie przewyżka; p. minister oświadczył, iż zamyśla ulżyć położenie właścicieli ziemskich utrudnione od czasu zwinięcia ceł opiekuńczych na zagraniczne zboża, i ta ulga nastąpi w postaci bardzo znacznego zmniejszenia podatku stęplowego opłacanego przy przedaży i kupnie własności realnéj.

Toż samo zmniejszenie zamyśla zaprowadzić w opłatach od zapisów hipotecznych i od kontraktów dzierżawnych. Podług taryfy, którą minister zamierza Izbie do zatwierdzenia przedstawić, od kontraktu, od którego opłata teraźniejsza jest **20** szylingów (**10** złr.) nadal będzie się tylko **2½** szyl. (**1** złr. **15** kr.) należało. Oprócz tego minister obiecuje przedstawić projekt do prawa mającego całkowicie znieść opłatę dotąd pobieraną od wyrobu cegieł, Izba z uniesieniem i radością przyjęła tę obietnicę ministra, gdyż uznała w tym kroku chęć, tak zaszczytną dla rządu, zniżyć na korzyść biedniejszych klas ludności, wartość kupną lub najemną murowanych pomieszkań. W saméj rzeczy ten podatek od cegieł oddawna raził zmysł krytyczny reformatorów i zwszechstron przyznawano, że wzgląd na zdrowie i moralność niższych klas, mianowicie w fabrycznych miastach, koniecznie wymagał uchylenia podatku, który choć nie bardzo znaczną gałęź dochodu publicznego stanowił przecież widocznie przeszkadzał rozwinięciu się dobrego bytu materyalnego w wielu częściach kraju.

Przepraszamy czytelników naszych za usilność z którą podajemy im pod rozwagę suche cyfry percepty i expensu obcego narodu. Dotychczas mało się w naszym kraju zajmowano kwestyami budżetowemi, i sądzono o wzajemnych stosunkach państw Europejskich, nie podług pewnych dat statystycznych, ale na zasadzie kilku oddawna i bez dostatecznéj rozwagi przyjętych ogólników np. że Anglia jest nieskończenie bogata, że łatwo może marynarką swoją wszystkim flotom Europy podołać, i t. d. Podajemy powyższe cyfry, z raportu ministra skarbu wyjęte, w przekonaniu żez nich najlepiéj można poznać zasoby polityczne i stan ekonomiczny kraju, który pomimo, że od dwóch lat nieunikał udziału w sprawach europejskich, przecież tak umiał interesa finansowe pokierować, że pomimo zniesienia cła od zagranicznego zboża, pomimo już zniżonych lub zniżyć się mających wielorakich podatków, jeszcze przewyżki w dochodach swoich może się spodziewać.

Czynnikami tego pięknego skutku były, szczera gorliwość i talent u rządzących, a rozsądne posłuszeństwo prawu i wytrwałość w pracy i zarobkowaniu, żadnym demogogicznym podżeganiom niedostępna, u rządzonych.

To jest cały sekret prywatnéj i narodowéj wielkości i pomyślności Anglików. Tą drogą innym też narodom wolno jest chociaż nie jest łatwo, do podobnego dążyć celu.

Kraków 21 marca. Komissya wyznaczona w Wiedniu do reformy bankowéj, rozpoczęła już posiedzenia. Program jéj obejmuje **10 §§**, z których **6** pierwszych i **2** ostatnie dotyczą porządku dziennego przy prowadzić się mających obradach. **§ 7** oznacza dokładniéj cel komissyi, a mianowicie: *A)* we *względzie banku do cyrkulacyi pieniężnéj.* Tu należy zwrócić uwagę na stosunek kapitału bankowego do obiegu banknotów i zapasu gotówki, czyli i jak dalece będzie można na przyszłość używać kredytu bankowego na potrzeby państwa, według jakich zasad ma być uregulowana cyrkulacya obligów skarbowych w stosunku do banknotów. *B)* we względzie *organizacyi banku jako instytucyi kredytowéj dla handlu i przemysłu.* Tu zachodzi pytanie jak dalece ma być rozszerzony kredyt, do czego odnosi się utworzenie banków przemysłowych. *C)* we *względzie stosunku banku do właścicieli ziemskich.* Tu zachodzą kwestye o ile bank ma się przyczynić do operacyj kredytowych odnoszących się do zdjęcia ciężarów z gruntu, czyli i w jakich stosunkach ma zostawać bank z instytucyami kredytowemi, aby zasoby swoje otworzyć na potrzeby właścicieli gruntowych. Dopiero po dokładném rozważeniu tych punktów, komissya przystąpi do § 8 programatu. Tu będzie mowa o utworzeniu banków filialnych i połączeniu istniejących już z bankiem głównym. Na pytanie to wezwani z prowincyi podadzą indywidualną swoję opinią, ale ministeryum życzy sobie, aby za ich pośrednictwem dowiedzieć się mogło o opinii właściwych prowincyj.

Wiedeń 20 marca. (*Depesze telegraficzne z Tryestu*). „Pyreus 12 marca. Dotąd rzeczy są *in statu quo.* Upowszechniona w Corfu pogłoska, że część floty angielskiéj odpłynęła do Dardanellów, jest bezzasadną. Rząd króla Ottona wzbrania się stanowczo wchodzić z Anglią w układy, dopóki flota nieopuści Salaminy i dopóki zabrane statki greckie niebędą zwrócone. Anglia zaś nowe postawiła żądania wy-

nagrodzenia za mniemane zrabowanie okrętów angielskich podczas wojny o niepodległość. Nastąpione w d. 9 b. m. doręczenie bardzo energicznéj noty rosyjskiéj, radosne sprawiło wrażenie. W porcie pyrejskim stoją obecnie 2 okręta francuskie, 1 angielski, 1 austryacki i 2 rosyjskie. 10go wyprawiono z największym pośpiechem kuryera angielskiego do Stambułu. Handel w ostatnich dniach znacznie się pokrzepił.“

„*Rzym* 14 marca. Postanowiony na dzień 7 kwietnia powrót papieża do Rzymu, oznajmiony został urzędownie wszystkim zagranicznym posłom. Czynią już świetne przygotowania do uroczystego przyjęcia Jego świątobliwości.“

(Z Węgier). Urzędowe dzienniki węgierskie z d. 17 b. m. ogłaszają rozporządzenie cesarskie, znacznie łagodzące postanowienia względem assenterunku byłych honwedów. Rozporządzenie to stanowi: „Mają być natychmiast rozpuszczeni: 1) wszyscy niezupełnie zdatni do służby wojskowéj i 2) tacy, którzy mają lat 38 skończonych, a na których nieciążą ważne zarzuty; w ostatnim razie obie te kategorye winny być wcielone do kompanij karnych; 3) duchowni wszalkiego wyznania. — Na drodze porozumienia, mają być uwolnieni: 4) za porozumieniem się ministerstw wojny i spraw wewn.: *a)* żonaci, którzy więcéj niż dwoje dzieci mają do utrzymania, a żadnéj nieposiadają własności gruntowéj; *b)* jedynacy 70toletnich rodziców, których są jedyną podporą; *c)* ci, którzy w braku ojca lub matki utrzymują dziadka lub babkę; *d)* sieroty, które z własnéj pracy utrzymują małoletnie rodzeństwo. — Indywidua, nienagannéj konduity, i na których nieciążą ważne zarzuty, mogą również upraszać o uwolnienie ich od służby na drodze oferty, patentem z d. 23 grud. r. z. o zastępstwie wojskowém, przepisanéj.

Powyższe rozporządzenie i drugi akt łaski cesarskiéj znoszący assenterunek b. gwardzistów narodowych we wszystkich warstwach towarzystwa, wielkie sprawiły zadowolenie i są przedmiotem powszechnego zajęcia, wszakże jednocześnie z temi pomyślnemi wiadomościami, obiega pogłoska, że Nyary, Irynyi i Murgu na wieloletnie skazani zostali więzienie, jak równie, że w tych dniach dostało się w ręce rządu kilka skrzyń papierów po rządzie rewolucyjnym pozostałych, które niejednego jeszcze skompromitować mogą.

— Wedle prywatnych doniesień z Pesztu, tamtejszy starozakonny komitet administracyjny, do ściągnięcia nałożonéj na żydów węgierskich kontrybucyi upoważniony, odebrał od komendanta dystryktowego hr. Machio ustne polecenie, aby bądź co bądź, kwoty kontrybucyjne od wszystkich gmin żydowskich z assystencyą wojskową ściągnął, i takowe nieodwołalnie do dnia 31go b. m. złożył. Gdy się komitet odwoływał do świeżo ogłoszonego reskryptu ministeryalnego, odpowiedziano mu: „że kontrybucya musi być przedewszystkiem spłacona — ktoby zaś późniéj niewinność swoję udowodnił, będzie sobie miał odpowiednią kwotę zwróconą. — Niemożemy faktu tego z wielu stron jednocześuie doniesionego pominąć milczeniem, ale wyznajemy szczerze, iż niejesteśmy dość pojętnymi, abyśmy ostatnie rozporządzenie ministeryalne w ten sposób wyłożyć umieli.

Südslavische-Zeitung donosi od granic Bośnii, że powstanie w bośnijskiéj Krainie coraz więcéj się szerzy; wezyr nieczuje się na siłach do stoczenia walki z powstańcami i dotąd żadnych niepodjął stanowczych kroków zaczepnych, trzymając ciągle wojsko swoje w Trawniku. Stronnicy wezyra w Krainie, którym się niepowiodło schronić w głąb Bośnii, błąkają się po lasach w bliskości austryackiego kordonu, i radziby znaleść z téj strony granicy przytułek. Jeden Musselim i jeden bey prosili już o przyjęcie, do czego komenda kordonu chętnie się przychyliła.

(Wiadomości bieżące). O missyi ministra wojny do Włoch dowiadujemy się, iż tenże ma dowodzić eskadrą, która towarzszyć będzie ojcu ś. do Rzymu, i jak się zdaje nieprędko wróci do ministeryum. Tymczasem feldm. Degenfeld podpisuje rozporządzenia jako zastępca ministra, a książe Schwarzenberg przedstawienia ministeryalne, w „imieniu nieobecnego hrabiego Giulay.“ Minister przez dwa dni zatrzymał się w Gratzu, zkąd 16 udał się w dalszą podróż.

—Minister spraw wewn. wydał okólnik, stanowiący, że praktykowana dotąd kontrolla rządowa nad budownictwem gminnem, ma być zniesiona, i tylko wtedy miejsce mieć winna, gdy gmina żąda zasiłku ze skarbu państwa na prowadzenie budowy.

— W pragskim uniwersytecie większa część prelekcyj odbywa się już w języku czeskim; w przyszłém półroczu przybywają jeszcze następne kursa: Dra Hanusz filozofii moralnéj, dra Hanki języka rossyjskiego i dra Cupo encyklopedyi umiejętności.

— W Niemczech zawiązało się towarzystwo zamierzające założyć w Węgrzech kolonie dla wychodźców niemieckich, i w tym celu wezwało wszystkich właścicieli ziemskich, chcących sprzedać ziemie wychodźcom, aby oferty swoje, przy dokładnem opisaniu stósunków przesyłali do jen. agenta tegoż towarzystwa, dra Lindner w Monachium.

NIEMCY.

Stutgard 15 marca. Dzisiaj odbyła się uroczystość otwarcia sejmu. Po skończonéj ceremonii kościelnéj, deputowani zebrali się w sali, gdzie przystąpiono do wyboru prezydenta wieku. Przy odgłosie *„niech żyje król“* J. K. Mość zajął miejsce na tronie, a minister spr. w. odebrał przysięgę od deputowanych. Naówczas król stojący odczytał następną mowę: „Panowie deputowani! Położenie całych Niemiec i wewnętrzne stósunki Wirtembergu kładą na mnie obowiązek wypowiedzenia mego zdania z całą szczérością. Od wypadków marcowych 1848, Niemcy nieprzestały być igraszką partyi i ducha egoistycznego. Zjednoczone państwo niemieckie jest marzeniem i najniebezpieczniejszém ze wszystkich marzeń, tak dobrze pod względem niemieckim jak i europejskim. Wszystkie drogi które do tego celu utorowano i jeszcze utorują, zawiodą zupełnie gdzieindziéj, tojest do rozerwania całości. Prawdziwa siła i zgoda, prawdziwa oświata i wolność narodu polega ostatecznie na utrzymaniu pieczy właściwości i niepodległości każdego z plemion głównych. Wszelkie gwałtowne zlanie, wszelkie bezwzględne podporządkowanie jednego z plemion głównych pod drugie, stałoby się hasłem wewnętrznego rozstroju i narodowéj egzystencyi wykopałoby grób. Jest tylko jedna forma konstytucyjna, zdolna do prawéj i trwałéj jedności całéj naszéj ojczyzny, o tą jest federacyjna. Na szczęście forma ta zdolna jest do większéj potęgi, i dzielniejszego rozwoju sił na wewnątrz i zewnątrz, niżli środki, które podawała konstytucya Rzeszy. Nieuznano téj prawdy najprzód w Frankfurcie, a potém w Berlinie, i to wywołało dzisiejszy zamęt i wir w naszych stósunkach. Bezstronna historya nieprzemilczy jakie to cele i jakie żądze wywołały związk 26 maja. Nic z nim nie mają wspólnego jedność i wielkość narodu, żadnych praw do sympatyi ludów rościć on sobie nie może, jest to sztuczne odosobnienie, wyrachowane na polityczne samobójstwo całości, i jeszcze do tego w środku trzech wielkich mocarstw, bez żadnego oględu na dnie niebezpieczeństwa. Niedałoby się przeprowadzić ten związek bez zupełnego poszarpania rzeszy i świadomego pogwałcenia owych uroczystych traktatów, na których gruntuje się nasze stanowisko i nasza niepodległość względem Europy, jak niemniéj jéj polityczna równowaga. W sprawiedliwém ocenieniu niebepieczeństw, tak na wewnątrz jako i na zewnatrz, do którychby związek 26 maja niezaprzeczenie zawiódł, gdyby uczestnicy tegoż przy nim się upierali, abym się według możności przyczynił do wielkości przyszłego spokoju, tojest zjednoczenia wszystkich plemion bratnich, rozpocząłem za pośrednictwem mego ministeryum negocyacye z rządem Bawarskim i Saskim, dla porozumienia się względem projektu konstytucyi ogarniającéj cały ogół. Podwójnie czuję się szczęśliwym, gdy mogę panom donieść, że negocyacye te dopięły zamierzonego celu, i że rząd cesarza Austryi na rezultat onychże zupełnie się zgodził. Skoro projekt konstytucyjny trzech rządów królewskich podanym będzie do wiadomości gabinetu pruskiego i innych rządów niemieckich, mających udział w związku 26 maja, ministeryum moje złoży panom potrzebne dokumenta. Mam nadzieję, że usiłowania nasze względem ogólnéj materyalnéj i politycznéj jedności, z waszem zadowolnieniem, pożądany odniosą skutek. Lecz cóżkolwiek opatrzność w téj ciężkiéj sprawie nam lub potomkom naszym przekaże, mogę sobie oddać słuszność, że zostając w ciągłéj zgodzie z Austryą i Prusami, owym stronniczym warunku wspólnego dobra, jedynéj rękojmi wewnętrznego pokoju i narodowéj samoistności, we wszystkich moich krokach ku dobru mego kraju i całéj ojczyzny zmierzałem. Wśród burzy tegoczesnéj przechowało dawną siłą, wytrwałość i zbawienie li tylko strzeżenie dawnych praw, to jest trzymanie się tego, co jest rzeczywistem, historycznem, co się nie da zaprzeczyć i mimo nowości ma zawsze wagę. Ja i rządy ze mną związane chcemy zastrzedz narodowi prawo reprezentowania całości, ale nie chcemy nic stawiać, bez czegoby burzyć dawnego nie można, chcemy odpowiedniéj budowy dotychczasowéj rzeszy, chcemy pogodzić słuszne żądania Prus z ogólnemi interesami Niemiec. Ale z własnych naszych interesów niemyślimy zrobić ofiary dla tego lub owego mocarstwa, tylko złożymy ją na ołtarzu wspólnéj ojczyzny, bo niechcemy być Austryakami ani Prusakami, tylko chcemy być i być zawsze z Wirtembergiem, Niemcami. Ministrowie moi przełożą panom projekta, które w załatwieniu spraw krajowych szczególniéj są naglące. (Tutaj król wylicza niektóre projekta, przypomina, że od lat 30 postępuje drogą konstytucyjną i ostrzega, żeby nic od niego nieżądano co się nie da pogodzić z zasadami konstytucyjnemi, bo na to pomny obowiązków panującego zezwolić niemoże, wreszcie tak kończy): „Jest coś wyższego nad pisane prawo konstytucyjne, a tém jest moralny węzeł społeczeństwa. Pod tym względem obowiązki moje znam doskonale, niedozwolę aby anarchia zerwała się do steru, a stronnictwo nieporządku, jeżli podniesie głowę, przekona się zaraz, że w Wirtembergu niema dlań gruntu, podpory ani odgłosu.“ Kiedy król powiedział słowa, „niechcemy być Austryakami ani Prusakami, członkowie lewéj krzyknęli „brawo“. Dzienniki pruskie robią nad tą mową małą uwagę, że jest dla Prus za ostra, zbyt ostra.

„Niechcemy być Austryakami, ani Prusakami, interesów własnych niechcemy poświęcić jednemu lub drugiemu mocarstwu, jedność niemiecka jest marzeniem i jedném z najniebezpieczniejszych marzeń;“ słowa te powiedziane w mowie królewskiéj, cechującéj się rzadką szczérością, dowodzą, że liczne projekta negocyacye i noty dyplomatyczne niezbudowały jeszcze jednolitego państwa niemieckiego, że choć w Berlinie, życzą sobie zjednoczenia według własnego rozumienia rzeczy, to duch wyłączności mniejszych mocarstw nieostygł, a projekt berliński lub munichski z zaklętego koła przyszłości niewywoła zjednoczenia, tak jak jedna jaskółka nieprzyniesie wiosny. Niechaj nam wolno będzie zrobić tu kilka uwag, o ile zamierzone lub dokonane projekta przyczyniły się do zespolenia Niemiec. Przedewszystkiem kommissya frankfurtska ma reprezentować Niemcy, wszakże trudno pojąć o ile organ ten złożony z delegowanych austryackich i pruskich ważnym jest dla reszty Niemiec. Umowa zawarta 30 września niepodaje nic pewnego o kompetencyi utworzonéj przez nią władzy. Austrya uważa ją jako organ prawny reprezentujący ogólne interesa Niemiec, dla tego pod rozwagę jéj podaje projekt zjednoczenia, ale Prusy zaprzeczają jéj prawomocności, kładąc za powód, że nie wszystkie prawa dawnego sejmu Rzeszy przyznane są obecnéj komissyi. Zresztą komissya niezważając już na to, że mandat jéj kończy się z dniem 1 maja, za nadto ma wiele w sobie żywiołów rozdwojenia, aby dla Niemiec zbawienną być mogła.

Związek zawarty między Prusami, Hanowerem i Saksonią 26 maja r. z. jest drugim kamieniem węgielnym, na którym ma się opierać jedność i potęga Niemiecka. Przystąpiły doń wszystkie pomniejsze niemieckie państwa zwyjątkiem dwóch założycieli, Austryi, Bawaryi, Wirtembergu i księstwa Lichtenstein. Przyjęta w akcie dodatkowym nazwa związku niemieckiego nieodpowiada przesadzonym z początku zamiarom, ani początkowemu tytułowi państwa Niemieckiego, bo przecież i południowe mocarstwa należą do Niemiec, a one ciągle dążyły do rozbicia związku niemieckiego. W ogóle projekt Berliński niepotrafił nigdy sobie zjednać sympatyi narodów, bo przedewszystkiem obawiano się dynastycznéj dążności gabinetu pruskiego. W medyatyzacyi księstw Hohenzollern, w konwencyi wojskowéj z Badenem i Brunświkiem, pokazała się widocznie samulubna polityka gabinetu pruskiego, dlatego nawet w Prusiech wybory Erfurtskie nie znalazły wielkiego odgłosu.

Jeźli związek trzech króli już zaraz z początku niemógł spodziewać się, jak tylko odosobnionego stanowiska w państwie niemieckim, to dzisiaj pokazuje się tém oczywiściej, kiedy Hanower głośno, a Saksonia i Elektorska Hessya tacite odstępują. Gabinet Drezdeński przystąpił do umowy Munichskiéj z d. 27 lutego, któréj dążność jest wprost przeciwna zamiarom Berlińskim, a nowe elektorskie ministeryum Hassenpfluga niedługo zapewne taić się będzie z nienawiścią do Berlina; można więc niemal z pewnością się spodziewać że sejm Erfurtski w większéj części z deputowanych pruskich składać się będzie; że gabinet Berliński dojdzie „aż do granic możności“ podobny jakeśmy już raz porównywali do owego nieustraszonego kapitana, co w zapale rycerskim wszedł na wały nieprzyjacielskie, niezważając że go kompania opuściła.

Stereotypowa formuła: jedność i potęga Niemiec, jest naturalnie godłem południowego związku. Swieżo podana przez gazetę Munichską wiadomość o przystąpieniu Austryi, a bardziéj jeszcze ton ministeryalny dzienników wiedeńskich, dowodzą, że twórca przyznał się wreszcie do swego dzieła, a zarazem nowemu związkowi przydają powagi. Ale rzecz ta zanadto jest ważna, zanadto blisko nas samych dotycze, abyśmy ją tutaj traktować mieli.

Berlin 18 marca. Nowe prawo o stowarzyszeniach ma być ogłoszone 21 marca; z tego powodu istniejące dotąd związki demokratyczne będą musiały się rozwiązać.

— Związek południowy i sejm Erfurtski stanowią osnowę wszystkich artykułów w dzienikach berlińskich. W Erfurcie czynią już przygotowania, wielu deputowanych wyjechało, kilku ministrów znajduje się już na miejscu, a nawet prezes ministeryum bióro swoje przeniósł całkiem do Erfurtu. Chodzi wszakże wieść, że skoro konstytucya en bloc przyjętą zostanie, sejm ma być odroczonym.

— Nowy minister wojny zwraca szczególniéj uwagę swoją na artyleryą. Wojna węgierska podniosła na nowo znaczenie téj broni, a trudno zaprzeczyć, że artylerya pruska nieodpowiada stanowisku i znaczeniu armii.

Odbyte onegdaj wybory do Izby I. niepotrafiły ściągnąć wyborców więcéj niż na sejm Erfurtski, i mimo

wszelkich starań, przyszła Izba podobnie jak i dawniejsza będzie Izbą mniejszości.

Wrocław 19 marca. (K.) Już kilka miesięcy temu, jak „Czas“ doniósł o usiłowaniach podjętych około dzwignięcia języka polskiego w tutejszych zakładach naukowych, wspominając zarazem, że i tu nam nie zbywa na mężach poświęcających temu przedmiotowi szczególniejszą troskliwość i uwagę. Dziś mam sobie za obowiązek zdać sprawę z egzaminu odbytego w szkole obywatelskiéj Śgo Ducha, gdzie się po raz pierwszy język polski, jako przedmiot naukowy pojawił.

Wyznać muszę, że oczekiwanie moje, wchodząc do pięknego i gustownego gmachu wspomnionéj szkoły, nie były małe. Miałem być świadkiem i niby sędzią usiłowań męża, który od czasu pobytu swego w Wrocławiu, nieustannie nad tém pracuje, żeby język nasz, tyle po Szląsku jeszcze używany, podźwignąć i zjednać dla niego należne, a dotąd często mu odmawiane uwzględnienie. Spodziewałem się nieco więcéj znaleść, aniżeli wyrecytowanie wyuczonego na ten cel pensum, dla tego nie byłem skąpym co do wymagań moich; ale mimo to wszystko, co słyszałem, nie tylko odpowiadało oczekiwaniom moim, lecz w ogóle nawet je przewyższyło.

Uczniowie klasy trzeciéj, (która dotąd jest najwyższą) czytali kilka małych ćwiczeń z dzieła elementarnego nauczyciela swego pana Fritza, a potem tłumaczyli z polskiego na niemieckie i odwrotnie, objaśniając przytém wszystko prawidłami gramatycznemi.— Cokolwiek słyszałem, było oddane z taką pewnością, wymowę szczególnie co do dźwięków naszemu tylko językowi właściwych, tyle znalazłem wyrobioną i czystą, że chętnie przyłączyłem się do pochwał, które po skończonym egzaminie, władze obecne i rodzice uczniów, godnemu nauczycielowi oświadczyli. Pochwały te tém więcéj były zasłużone, iż pan Fritz od pięciu dopiero miesięcy czynnym jest przy téj szkole, a dwie tylko godziny na tydzień ma do swéj dyspozycyi; zadanie jego było więc trudne, jednakowoż zaszczytnym sposobem z niego się wywiązał. Prawda, że i ze strony uczniów znalazł poparcie, bo wyczytać można było z twarzy młodzieży, iż przedmiotowi oddają się z chęcią i że się cieszą zuczynionych dotąd postępów.

Egzamin zakończono uroczystością szkolną, która się odbyła nazajutrz rano. W obec władz szkolnych i licznie zebranych gości, uczniowie wszystkich klas popisywali się ze śpiewami przecudnie wykonanemi i deklamacyami w językach: niemieckim, francuzkim i polskim. Ciekawy byłem przedewszystkiem, jak deklamator polski (syn dyrektora Kempa) przed tak licznem zgromadzeniem wywiąże się ze swego zadania; miałem jednak wszelką przyczynę, być z niego kontent, bo śmiałym krokiem wstąpił żwawy chłopak na mównicę i głośno, a wyraziście opowiadał legendę księdza Hołowińskiege o garnku ze złotem.— Po stósownéj mowie dyrektora, goście z powszechném zadowoleniem opuścili salę, a ja cieszyłem się również z postępów uczniów, jak i z tego, że wprowadzeniem języka naszego do tego zakładu znowu zrobiono ważny krok ku poszanowaniu żywiołu polskiego w Szląsku.

W przyszłym liście doniosę o postępach języka polskiego po innych zakładach i na wszechnicy.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 17 marca. (Korresp.) Po przyjęciu wniosku ważnego ks. Kaliskiego, na którym wczoraj list mój skończyłem, wniósł del. Chłapowski, aby mandat byłéj dyrekcyi na cztery miesiące przedłużyć, a w tym czasie aby taż dyrekcya, nowe zwołała walne zebranie, jeżli prawo dozwoli. Wniosek ten przepadł.

Zabrał natenczas głos del. Czapla, włościanin z Bydgowskiego, i odczytał, jąkając się, mowę poczynającą od wyrazów: „Nie patrzę przez szkiełka salonowe“. Daléj, zarzucając dumę, brak braterstwa, chciwość wyższym stanom, zakończył odczyt bardzo źle wydany licznemi cytatami z Mićkiewicza. Była to nędzna parodya wystąpienia zeszłorocznego del. Kulczyka. Jakiś postępowy, ludowy człowiek, użył nader niezgrabnie biednego włościanina za instrument, aby wyrazić swą nienawiść i zazdrość. Odegranie téj komedyi oburzyło Zgromadzenie, szczególniéj też włościan licznie na tém walném zebraniu zasiadających; sykanie mocne kilka razy słyszeć się dało w czasie czytania szumnych frazesów.

Po del. Czapli wystąpił delegowany Niemojowski z zamiarem dowiedzenia, że jeszcze niemożemy się tytułować „obywatelami“, bo jeszcze niezasłużyliśmy na tytuł obywatelstwa. Zupełna nieuwaga Zgromadzenia, a nawet śmiech, niedały mu skończyć. Była też już 8ma godzina.

Przystąpiono więc do oboru nowéj Dyrekcyi, według statutu Ligi za pomocą kartek. Po długim obrachunku, okazało się naprzód tylko czterech dyrektorów i jeden zastępca większość potrzebną mający. Ci prawie jednomyślność głosów otrzymali. Byli niemi pp. Potworowski, Cieszkowski, ks. Janiszewski i Libelt, zastępca Żychliński. Musiano więc przystąpić do ściślejszego wyboru między najwięcéj głosów mającemi.

Wtenczas wstąpił na mównicę nowo i powtórnie obrany prezes Ligi, Potworowski. Z wielką prostotą podziękował za zaufanie, i z równąż prostotą prosił o uwolnienie go od obowiązku, z powodu starganych sił na pracach publicznych, z powodu licznych interesów prywatnych, opiek itd. Każde słowo szanownego tego męża takie wzbudza uszanowanie, że choć z boleścią każdy je przyjął, pojął, i nikt nawet prosić się go nieośmielił. Po nim b. dyrektor Lipski upraszał, aby go od ściślejszego wyboru usunąć raczono, przyjąć bowiem obowiązku by niemógł.

Po nim b. dyrektor Palacz, wymawiał się podobnież dla zatrudnień gospodarskich. Natenczas Potworowski znów na mównicy się ukazuje i w te słowa przemawia: „Widzę, że wymawiając się od obowiązków publicznych zgorszenie dałem, zły przykład zasiałem. Oświadczenie moje cofam — urząd przyjmuję“. Zeszedł z trybuny. Opisać tę chwilę niejestem w stanie. Zadrżały ściany od oklasków, od okrzyków: Niech żyje drogi nasz Gustaw! Na kwandrans posiedzenie zawieszone było samo z siebie. Każdy biegł ścisnąć dłoń, uściskać szanownego obywatela, na niejednéj twarzy łzy widać było. Kraj co ma jednego takiego obywatela, zwątpić o swéj przyszłości niepowinien, niemoże!

Nowy wybór reszty członków dyrekcyi trwał do 11téj w nocy Wybranymi zostali: dyrektorami, Gustaw Potworowski, Cieszkowski, Libelt, ks. Janiszewski, Roger Raczyński, ks. Tułodziński;— zastępcami: ks. Kaliski, A. Łączyński, F. Żychliński, Kosiński, Wolniewicz, Radoński. Protokóły posiedzenia rannego odczytał sekretarz Wolniewicz, poobiedniego J. Morawski. Ostatni tak był doskonałym, że tylko ze stenografami może iść w porównanie. Przyjęto go z wielkim oklaskiem. Dyrektor Cieszkowski, podziękował raz jeszcze za zaufanie dla dyrekcyi, poczém prezes drugie walne zebranie delegowanych Ligi, a bodaj czy nie ostatnie, za rozwiązane ogłosił.

Ogólny charakter zebrania był pojednawczy. Żadnéj osobistości niewyrzeczono w dyskusyi. Wystąpienie bolesne del. Czapli, sowicie wynagrodziło ostatnie wystąpienie prezesa Potworowskiego. Mniéj było życia, mniéj stronniczych zachodów jak w roku zeszłym w Kurniku, i prawdziwą to zgromadzenie zostawiło pociechę. Najprzód: że tak liczni i różnego zdania mówcy w takiéj utrzymać mierze słowa swoje potrafili, iż władza rządowa przytomna nie rozwiązała zgromadzenia; powtóre: że mimo przeświadczenia ogólnego o krótkości egzystencyi Ligi, każdy wykonywał swój obowiązek, póki prawo dozwala; radził, dyrekcyą nową wybierał, co dowodzi nabytku najrzadszéj u nas cnoty, a najpotrzebniejszéj: wytrwałości. Nakoniec, pominąć nietrzeba drobne oznaki ogólnego usposobienia, które uderzyć musiały każdego. Jeden przytoczę na przykład. Gdy tylko kilka głosów brakowało ostatnim dwóm dyrektorom, i dlatego ściślejszy wybór rozpocząć potrzeba było, kilku delegowanych snu lub kolacyi pragnących, zniecierpliwionych, krzyknęło: „aklamacyą ich obierzmy, kiedy tak mało brakuje im głosów“. Powstał na to były dyrektor Lipski, i z trybuny oświadczył, że jak najsilniéj przeciw temu protestuje, rzeczywista bowiem wolność tylko na jak największém strzeżeniu prawa zależy. Słowa zaś jego z wielkim aplauzem przyjęte zostały. Sprawozdania dyrekcyi wkrótce wyjdą z druku, jakoteż protokuły walnego zebrania. Gdyby nie obawa, że władze nazajutrz posiedzenia nie pozwolą, gdyby nie potrzeba powrotu do domu dla wyborów pierwotnych do Izby Iéj na 16go t. m. wyznaczonych, walne zebranie byłoby się niezawodnie o jeden dzień przedłużyło.

O w pół do 12stéj w nocy zakończywszy posiedzenie, wszyscy delegowani bez wyjątku, wszystkich stanów, udali się na wieczerzę do dyrektora Cieszkowskiego, gdzie potworne karpie i szczupaki, herbata i wino posiliły po dziewięcio-godzinnych ciągłych naradach. Zabawa wspólna trwała do 2éj w nocy. Najbardziéj otaczano delegowanych z Prus zachodnich, a najmilsze robili wrażenie delegowani stanu wiejskiego z Kujaw, ubiorem, piękną postawą i żywą intelligencyą się odznaczający. Przyszłość Ligi i stosunki obecne zasilały rozmowy.

FRANCYA.

Paryż 17 marca. Nominacya pana Baroche w szeregach oppozycyjnych wywołała gniew i zadziwienie. W rzeczy saméj nie tego się spodziewano. *Pressa* następne nad tém czyni uwagi. „*Monitor* ogłasza dekret, mianujący pana Baroche ministrem spraw wew.; oto sposób w jaki prezydent Rzpltéj przyjął ostrzeżenie większości wyborczéj. Cóż przynosi z sobą p. Baroche, jestże w nim siła, zdolność, doświadczenie, wyższość? Dla czego pan Baroche, a nie pan Barrot? wyjąwszy końcowe odmiany nazwiska, jakaż różnica zachodzi między temi ludźmi? Dla czego pan Barrot się oddala, czemu nie p. Lahitte? Można było zrozumieć dymissyą pana Lahitte, ale niepodobna wytłomaczyć usunięcia pana Barrota. Wszakże wyborcy nie pana Barrot wykreślili z listy, aby nad niego przełożyć pana de Flotte, ale jenerała Lahitte ministra spr z. Cóż powiedzieć o jenerale ministrze spr. z. który się ogłasza kandydatem i który nie jest obranym i który jeszcze po téj klęsce zostaje przy urzędzie; tego nie było przykładu, jak na to niema, i nazwy. Nic nie zmuszało pana Lahitte aby się podawał na reprezentanta, lecz skoro wystąpił a nie został wybrany, proste uczucie przyzwoitości nakazywało mu podać się do dymissyi. Azaliż postępując w ten sposób, ludzie ci podniosą władzę w oczach narodu? Wybór pana Baroche jest ironią, jest obrazą większości **15** marca. Albo wybór ten nic nie znaczy, albo też chce powiedzieć: „Nic nie można zrobić, wszystko com napisał w więzieniu i na wygnaniu w zamku Arenemberg i w cytadeli Ham, jest fałszem albo kłamstwem.“ Powiedziałem: potrzeba ręki silnéj, któraby zniosła despotyzm służebniczy i despotyzm wolności. Fałsz. Powiedziałem: Celem społeczeństwa jest dobro pospolite. Fałsz. Powiedziałem: System elekcyjny rządził Rzymem przez lat **460** i Rzym był monarchią świata, stolicą cywilizacyi. System dziedziczny nie wstrzymał rewolucyi, która raz wypędziła Wazów, dwa razy Stuartów, trzy razy Burbonów. Fałsz. Powiedziałem: Każden system finansowy powinien mieć na celu przyniesienie pomocy ludowi. Fałsz. Powiedziałem: Zła to jest polityka, która opuszcza przyjaciół z obawy niepodobania się swoim nieprzyjaciołom. Polityka trwożliwa jest najgorszą. Fałsz. Powiedziałem: Najlepszy rząd jest taki, który wypełnia swoją missyą, to jest formułuje się wedle potrzeby epoki i układając się do obecnego składu społeczeństwa, używa wszelkich środków dla utorowania cywilizacyi drogi łatwéj i ubitéj. Fałsz. Powiedziałem: W epokach bliskich społecznego zamętu, nie chodzi o zastósowanie teoryi, ale o pochwycenie iskry geniuszu odżywczego, o wcielenie w siebie uczuć narodu, chodzi o wykazanie mu drogi, którą ma postępować. Abyś podołał temu zadaniu, trzeba ażeby puls twój bił równo z pulsem narodu, trzeba żebyś czuł tak jak on, aby interesa nasze były tak złączone, iżby wam wolno było zwyciężyć lub upaść razem. Fałsz. Powiedziałem: Wolność jest jako potok, aby siała bogactwa a nieburzyła, trzeba jéj wykopać głębokie i szerokie koryto. Fałsz. Powiedziałem: Dobra administracya tém się odznacza, że wzywa do siebie wszystkie zasługi, wszystkie specyalności dla oświecenia swéj drogi, i urzeczywistnienia wszelkich udoskonaleń, wtedy kiedy siłą poskramia nadużycia, kiedy podnieca przemysł, kiedy równoważy bogatych i ubogich, pracujących i korzystających z pracy, rządzących i rządzonych. Fałsz. Powiedziałem: Trzeba powrócić instytucyi legii honorowéj czystość i niepokalaność pierwotnéj organizacyi. Fałsz. Powiedziałem: Trzeba zmniejszyć ciężary ludu. Fałsz. Powiedziałem. Trzeba osłabić centralizacyą administracyjną. Fałsz. Powiedziałem: Nędza nie będzie buntowniczą, kiedy dostatek uciskać przestanie. Fałsz. Powiedziałem: Niechaj każdy rząd dobro mass oprze na podstawach nie zachwianych, a będzie sam nie zachwiany. Fałsz. Powiedziałem: Każden rząd powinien dążyć do tego, iżby mógł powiedzieć: tryumf chrześciaństwa przemógł niewolą, tryumf rewolucyi zwalczył służebniczość, tryumf demokracyi zniszczył nędzę. Fałsz. Powiedziałem: Nikt nie może uniknąć przeznaczenia; jeżli rząd skazany jest na śmierć, zginie właśnie środkami, których używa dla ocalenia siebie. Fałsz. Powiedziałem: Prawo stowarzyszenia jest podstawą zasadniczą rządu reprezentacyjnego. Fałsz. Powiedziałem: Jest we Francyi pewna część ludzi, która sobie nadaje szumny tytuł konserwatorów. Czyliż nie jest śmieszna nazywać się tak w kraju, gdzie nie ma nic na swojém miejscu, gdzie wszystko musi być zmienione. Fałsz. Powiedziałem: Wzywajcież więc konserwatorów dopóki chcecie, ludzi stanu kreciego wźroku, z litości śmiać się będziemy; bo cechą jest głupstwa i nieświadomości dążyć do utrzymania stanu chorobliwego, zamiast szukać skutecznych leków. Fałsz i kłamstwo.“ Po uznaniu więc tych fałszów trzeba było je odpokutować. Jak? przez nominacyą pana Baroche. Ta nominacya jestto zaparcie się **20** lat i trzech tomów medytacyi pod tytułem: ***Dzieła Ludwika Napoleona Bonaparte.***“

— Rzeczywiście p. Baroche objął dziś tekę ministra spraw wewn. i wkrótce ma przełożyć dwa nowe projekta. Wylicza je poniżéj nasz korespondent, jestto urządzenie wyborów powszechnych, ograniczenie wolności druku i oznaczenie warunków pobytu dla robotników. W ten sposób mają nadzieję, iż potrafią oddalić z Paryża gotową zawsze armią powstańców. Prezydent niechce, aby prawa te ścieśniające same były przedstawione, żąda on, aby wniesiono współcześnie kilka ulepszeń materyalnych, pragnie, aby podano na raz do Zgromadzenia projekt prawa drukowego i kredytu gruntowego, projekt o robotnikach i dwa prawa odnoszące się do ulepszenia losu klas robotniczych, jednéj tak zwanéj inwalidów cywilnych, a drugiéj robotników w stowarzyszenia zawięzujących się. Stowarzyszenia tego rodzaju nie udały się początkowo, ale minister zwrócił uwagę prezydentowi, że według obrachowania, jak sądzi najdokładniejszego, **32,000** robotników głosowało za kandydatami rządowemi, co skłoniło Ludwika Napoleona do przyspieszenia tych projektów. Sądzi on, że bez wielkiego wysilenia będzie mógł odzyskać dawną popularność, która **10** grudnia **1848** r. uwieńczyła jego imie 6ciumilionami głosów. Nie wszyscy podzielają to zdanie. Nawet członkowie rodziny prezydenta sądzą, że jedynym sposobem jego rehabilitacyi w opinii publicznéj jest podanie się do dymisyi. Jak mówią W. księżniczka Stefania, pierwsza podała mu tę myśl mówiąc: „Nie masz własnego stronnictwa, ci którzy mają jeszcze dla ciebie niejakie względy, uważają cię za tratwę, na któréj płynąć można tak długo, dopóki się niezużyje, inni jeszcze mniéj grzecznymi byliby dla ciebie: gdyby demagogi dostali się do władzy, spotkałby cię taki los jak i umiarkowanych (rozumiesz mnie), legitymiści zamknęliby cię w Vincennes, orleaniści wysłali na wygnanie. Pocóż więc czekać na ten piąty akt — dla czego nieustąpić z miejsca, o którém tyle ludzi mówi, że tobie nieprzystoi. Dymisya dobrowolna razem z jakimś memoryałem do Izby w stylu napoleońskim, które wcale nie źle redagujesz, byłaby tryumfem. A kto wie, może ten upadek zjednałby ci tryumf jeszcze świetniejszy, niżeli **10** grudnia. Może naród, w oczach którego wystawiają cię jako chciwego władzy, z radościąby się dowiedział, że w tobie patryotyzm zwyciężył ambicyą. Może przestraszony brakiem naczelnika i lękając się tych okropnych retorów, możeby oddał ci władzę pełniejszą, świetniej-

szą i trwalszą?“ Powiadają, że ciotka prezydenta rzeczywiście w te słowa mówiła, że prezydent z początku nic na to nieodpowiedział i dopiero po długiéj rozwadze odrzucił wniosek.

— Oto jest artykuł wczorajszego *Napoleona*, który jak mówią wyszedł z pod pióra prezydenta: „Dzisiaj myślą prawdziwą panującą, jest ulepszenie losu nieszczęśliwych, ulepszenie niemożliwe, jeśli władza nie jest silną i spółeczność ubezpieczona. Myślą fałszywą jest doktryna, która chce dojść do tego samego celu, zburzeniem tego wszystkiego co jest i tryumfem marzeń, które nie mają podstawy w przeszłości ani nadziei w przyszłości. Prezydent Rzpltéj pracuje ciągle nad tém oddzieleniem, przywrócił porządek, kredyt i prace, którą fakcye niepokoją bez ustanku. Z drugiéj strony rząd jego zajmował się i zajmuje ciągle przedstawianiem Zgromadzeniu rozmaitych wniosków, dążących do polepszenia losu nieszczęśliwych i rozwoju bogactwa narodowego. Ale praca ta twarda, przepełniona trudnościami, sama dokonać się niemoże. Trzeba jéj prawnéj podpory Zgromadzenia, a mamy nadzieję podpory téj niebraknie, dziś szczególniéj, kiedy chodzi nie tyle o tryumf stronnictwa, jak o zbawienie publiczne. Zreszta nie trzeba się łudzić. Nienawiść, jaka dzisiaj atakuje prezydenta, czynów jego niesięga, ale jest wypływem sekty, która zaprzysięgła wieczną zemstę spółeczeństwu, która z wściekłością powstawała na kandydaturę Ludwika Napoleona i która po wyborze, nie czekając na jego czyny, rozpoczęła przeciw rządowi ślepą i zaciętą opozycyą. Dość przypomnieć sobie dzień **29** stycznia **1849** roku, to jest niebezpieczeństwo buntu w miesiąc po wyborach powszechnych protestującego przeciwko nim. Wszakże z pociechą widzieć można, że poczet nieprzyjaciół spółeczeństwa i rządu uszczupla się. Nietylko też w wielu departamentach, które dawniéj wysłały deputowanych socyalistów, wybrano dzisiaj kandydatów umiarkowanych, ale nadto w innych departamentach, jako to w Isère, gdzie opozycya ma górę, stronnictwo demagogiczne straciło **18,000** głosów od poprzednich wyborów. Ostatnia więc elekcya nie jest klęską, ale też nie jest tryumfem, którego mieliśmy się prawo spodziewać. Jeżeli władza popełniła błędy, gotowa je uznać, bo ona chce tylko dobra i innéj sławy niepragnie, jak zbawienia ojczyzny.“

Paryż 16 marca. (Kor.) Ministeryum pozostało ze zmianą tylko pana Ferdynanda Barrot, na którego miejsce wstąpił p. Baroche, prokurator jeneralny, a p. Royer adwokat jeneralny zajął miejsce ostatniego, pierwszego zaś to jest p. Barrota mianowano ambasadorem w Turynie na miejsce pana Lucyana Murata, który ma objąć inną posadę dyplomatyczną.

Prezydent rzeczypospolitéj i jego doradcy, przyjęli ostatecznie systemat represyi, ścieśnienia, w tym względzie w poniedziałek przyszły 18 t. m. zostaną przedstawione od ministeryum trzy projekta do prawa:

1) o druku, (żądać ma, jeśli się nie mylę, kaucyi podobnéj, jak za Ludwika Filipa 100 tysięcy franków i 5 centimów od numeru, a to dla zabicia dzienników tanich, co się sprzedają po 5 centimów);

2) o zebraniach elektoralnych, czyli po polsku o sejmikach, które ministeryum chce uważać jako kluby i jako takie zupełnie zabronić;

3) o prawie elekcyi.— Ten ostatni wniosek do prawa organicznego o elekcyach, prawa wotowanego już i przyjętego przez zebranie narodowe konstytucyjne, ma być znowu zmodyfikowaném.— Rząd żądać będzie, aby każdy elektor zamieszkiwał najmniéj lat 2 w miejscu, gdzie ma wotować, inaczéj nie może należeć do liczby elektorów. Prawo to ma szczególniéj się stosować do wojska. Jak ono będzie przyjętem przez Izbę, mówić wam nie potrzebuję. Jak będzie przyjętem przez wojsko to jest kwestya! zwłaszcza przy podobnéj manifestacyi, jaką wojsko okazało w czasie elekcyi 10 marca. Jest to podług mnie pierwszy zamach na konstytucyą, która chce mieć wybory jeneralne i całéj prawie ludności służące. Jest to wstęp do zniszczenia powszechnych wyborów.

Dnia dzisiejszego policya (nie wojskowa, ale cywilna) aresztowała przeszło 50 żołnierzy i podoficerów, nie wiem jakiego pułku, ale wiem, że garnizujących w koszarach przy rogu ulicy de Clichy w Paryżu za to, że kupowali i przechowywali u siebie, lub rozdawali swym kolegom, dzienniki socyalistowskie. Dodać muszę i to że policya cywilna przepatrywała tornistra wojskowych w obecności ich oficerów. — Jakie ztąd wypadną skutki, przyszłość okaże.

— Z Rzymu bardzo ważne nadeszły depesze. Papież jeszcze się wstrzymuje z powrotem i to z przyczyny ostatnich wyborów w Paryżu.— Depesza elektryczna to doniosła dziś o godzinie $1^{3}/_{4}$ po południu. Nie zadziwicie się szparkości, gdy się dowicie, że z Marsylii w $78^{1}/_{2}$ minut otrzymujemy depesze, a właśnie ja jestem w tém biórze.

— 60ciu Biskupów zaprotestowało przeciw nowemu prawu oświecenia narodowego, nie chcąc zasiadać wspólnie w radzie z żydami i protestantami. Protestacya ta była powodem, że p. Parisis biskup de Langres nie wotował wczoraj ani za, ani przeciw prawu. Wstrzymał się.

— Ważne bardzo od naszych braci z Ameryki nadeszłe wiadomości, do najbliższéj odsyłam korespondencyi.

Kronika miejscowa.

Kraków 21 marca. Dzisieszy targ na Baranie był bardzo nie liczny. Odstawiono zakupione zboże, ale nowego dowozu prawie wcale nie było, ceny pozostały, jak na przeszłym targu.

— Wisła dzisiaj zamarzła, wszakże komunikacyi nie ma, i jutrzejszy targ Krakowski żadnych prawie nie rokuje nadziei.

Przyjechali do Krakowa: Od dnia 20 do 21 marca.— Lengle Napoleon kupiec z Odessy, ze Lwowa.— Durand Ludwik obywatel francuzkiéj rzeczypospolitéj, z tamtąd.— Włodek Roman dziedzic dóbr, z Galicyi.— Rozkowski Anton dzierżawca dóbr, z Wiednia.— Zdziński Aleksander dziedzic dóbr, z Galicyi.— Schwarz Samuel kupiec, z Wiednia.— Karmin Maurycy doktor medycyny, z Wiednia.

Wyjechali: Piliński Konstanty dziedzic dóbr, do Galicyi.— Antoniewicz ksiądz, tamże.— Bobrowska Julia dziedz. dóbr, tamże.— Gostkowski Paweł dziedzic dóbr, tamże.— Rożański Michał dzierżawca części dóbr, do Zagorza.

Urzędowe.

Ner 981. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (588)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby przez Starozakonnego Jeremiasza Moszkowicza, nabywcy trzech-czwartych części praw do spadku po Ewie albo Hawie Goldbergowéj pozostałego, od jéj sukcesorów tj. Chajma Fiszla i Hirszla Goldbergów synów pełnoletnich, z połowy realności Nro 112 w Gminie VIéj m. Krakowa stojącéj składającego się, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12go ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do rzeczonego spadku, aby w terminie trzechmiesięcznym z takowemi do Trybunału zgłosili się, — w przeciwnym bowiem razie tytuł własności realności Ner 112 w trzech czwartych częściach połowy rzeczonéj realności na rzecz Jeremiasza Moszkowicza przepisanym zostanie.

Kraków dnia 27 marca 1849 r.

Sędzia Prezydujący, BRZEZIŃSKI.
(1-3) Sekretarz, Burzyński.

N. 2561. RADA MIASTA KRAKOWA. (587)
Wydział Administracyjny i Skarbu.

Podaje do wiadomości: że w dniu 5 kwietnia r. b. o godzinie 11 rano, odbędzie się w biórze jéj w wydziale administracyi i skarbu przy ulicy Kanonnéj pod L. 125, licytacya głośna in minus, na wypuszczenie w przedsiebiorstwo dostawy potrzebnéj ilości kamienia wyłamanego z gór Podgórskich lub Pychowskich, i drzewa sosnowego i świerkowego, na wypalanie wapna w cegielniach miejskich w Dajworze i na Grzegórzkach na rok 1850. — Życzący sobie wziąść w przedsiebiorstwo dostawę kamienia, złożą na vadium kwotę złr. 50; zaś na przedsiebiorstwo dostawy drzewa w kwocie złr. 100 m. k. Cena pierwszego wywołania co do kamienia ustanawia się w kwocie złr. 7 kr. $8^{4}/_{7}$ za sążeń kubiczny, wraz z dowozem i opłatą mostowego; co do drzewa w kwocie złr. 5 kr. 45, wraz ze zwiezieniem do cegielni i ułożeniem w siągi. — O innych warunkach wiadomość powziąść można w biórze Rady Miejskiéj, wydziale administracyi i skarbu. — Kraków 16 marca 1850 r.

Vice Prezes PAPROCKI.
Z Sekretarz Jlny *Brudzyński.*

Ces. Król. Notaryusz Publiczny Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu polecenia ces. król. Trybunału z dnia 31 stycznia r. b. N. 7535 z r. 1849, odbywać się będzie licytacya ruchomości po ś. p. Janie i Magdalenie Piwowońskich małżonkach pozostałych, jako to: mebli, sukien, bielizny, pościeli i różnych ruchomości, a to dnia 25 marca 1850 r. o godzinie 9 rano w domu pod L. 113 przy ulicy Grodzkiéj.

Kraków dnia 19 marca 1850 r.

(585--1) Sebastyan *Korytowski.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 21 marca. Banknoty 92. — Pruski kurant $103^{2}/_{3}$.—Imperyały ros. 34 25. — Ruble srebrne nowe $100^{1}/_{2}$ Dukaty złp. 20. 3 — Listy zastawne Król. Pols. 100. Cwancygiery srebrne $105^{1}/_{2}$.—

Kurs lwowski z dnia 19 marca. Dukat holenderski Złr. 5 21.— Dukat austryacki 5 kr. 24. — Półimperyały ros. 9 20 kr. — Polski kurant 1 20. — Rubel sr. ros. 1 47— Galicyjskie Listy zastawne 100. kr.

Kurs wiédeński z dnia 19 marca. Metaliki $93^{1}/_{4}$. — Nowa pożyczka $82^{1}/_{4}$.— Akcye Banku wiédeńsk. 1098. — Akcye Kolei żel. 107. Agio od złota. 22. Agio od srebra $15^{1}/_{4}$.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek Literacki.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
21	2	27" 3. "' 00.	† 0°. 0.	1."' 22.	zach. słaby	pogoda z chmu.			
„	10	„ 3. 23.	— 2. 6.	1. 44.	zpn. zach. „	pochmurno	wieczorem śnieg	— 9.°8.	† 0.° 5.
22	6	„ 4. 91.	— 6. 7.	1. 11.	północny „	„			

W DRUKARNI CZASU.